

RECENZJE

DOI: 10.31648/an.7809

CZY UPODMIOTAWIAĆ DINOZAURY?
JUSTYNA TYMIENIECKA-SUCHANEK. 2020.
*LITERATURA ROSYJSKA WOBEC
UPODMIOTOWIENIA ZWIERZĄT. W KRĘGU
ZAGADNIEŃ EKOFILOZOFICZNYCH.* KATOWICE:
WYDAWNICTWO UNIWERSYTETU ŚLĄSKIEGO

Grzegorz Ojcewicz

ORCID: <https://orcid.org/0000-0002-5909-270X>

e-mail: grzegorz.ojcewicz@uwm.edu.pl

Przedrostek *eko-* jest szeroko obecny w świecie, odkąd w 1866 roku za sprawą niemieckiego biologa i ewolucjonisty Ernsta Haeckla stał się częścią terminu *ekologia*. Etymologicznie *ekologia* oznacza naukę o domu (gr. *οἶκος* ‘dom’ + *λόγος* ‘słowo, nauka’) i od samego początku termin ten wywoływał wśród badaczy spory o jej definicję. Dzisiaj przyjmuje się na ogół, że ekologia to nauka o strukturze i funkcjonowaniu przyrody, że interesują ją różnorodne relacje między organizmami a środowiskiem, w jakim przebywają, a także między samymi organizmami funkcjonującymi w określonych ekosystemach. Według Haeckla ekologia powinna się zajmować badaniami nad zwierzętami i ich powiązaniem ze światami organicznym oraz nieorganicznym, z florą i fauną, z jakimi wchodzi w bezpośredni kontakt, z uwzględnieniem wszelkiego rodzaju interakcji – przyjaznych lub nieprzyjaznych czy wręcz wrogich.

O tym, jak ważna jest właśnie kwestia definicyjna, bo organizująca przecież przedmiot i metodologię badań, świadczy fakt, że w kwestii terminologicznej wypowiadały się różne osobowości reprezentujące odmienne obszary nauk – biologicznych, antropologii czy filozofii. Poza wspomnianym już Ernestem Haecklem o ekologii mówili np. Claude Lévi-Strauss, dla którego – metaforycznie – była ona „astronomią życia” z powodu ujawniania pozycji żywych organizmów na Ziemi na podobieństwo położenia ciał niebieskich, amerykańscy ekologowie Charles J. Krebs, Eugene Odum, a także inni uczeni, jak Barrington Moore,

Russel Ackoff czy Francesco Di Castri. Dzisiaj mamy do czynienia z Bachowską z ducha polifonią terminologiczną, co sprawia, że i myślenie o ekologii jako supernauce (Eugene Odum) czy dziedzinie pozwalającej pojąć funkcjonowanie biosfery (Barrington Moore) jest uprawnione i znajduje zwolenników także w XXI wieku. Z kolei Francesco Di Castri stworzył katalog zaprzeczeń i wskazał, czym ekologia nie jest, aby wyklarować przedmiot jej badań, metodologię i odmienność pola twórczych koncepcji. Pisał m.in., że jako nauka przyrodnicza o określonych kompetencjach eksploracyjnych ekologia nie może się opierać na subiektywnych odczuciach, nie jest tożsama z ekologią polityczną, nie może być identyfikowana ze spuścizną biologiczną określonego obszaru, nie zajmuje się dokonywaniem syntez na podstawie danych dostarczonych przez inne nauki, nie jest dziedziną w pełni holistyczną, nie zastępuje wiedzy o środowisku, nie ogranicza się do badania biotycznego układu terytorialnego. W tym bardzo syntetycznym oglądzie postaw wobec ekologii nie może oczywiście zabraknąć Henryka Skolimowskiego, który od połowy lat 70. XX wieku włączył do ekofilozofii problematykę z obszarów aksjologii, kosmologii, teologii, etyki, epistemologii, antropologii, filozofii nauki, filozofii społecznej, filozofii kultury i filozofii techniki.

W moim odczuciu najlepsza definicja ekologii zawiera się w jej kształcie etymologicznym: nauka o domu. Tym domem jest biosfera, w której współegzystuje flora z fauną, świat roślin z ludźmi i zwierzętami. Taki układ stanowi pewną dynamiczną całość, która na zasadzie naczyń połączonych reaguje na najmniejsze nawet zaburzenie w jednym ze swych ogniw. Ekologia jako DOM nie może pominąć dziedzictwa intelektualnego ludzi także w sferze podejścia do zwierząt. Mniejsza, jak sądzę, o termin naukowy – ekofilozofię czy ekoteologię – jako szczególne dziedziny myśli, w których wypowiadają się ludzie zatroskani o jakość koegzystencji i przyjazne relacje pomiędzy organizmami, jakie pojawiły się w akcie Bożego stworzenia i przetrwały do naszych czasów.

Już z tego z konieczności bardzo syntetycznego przeglądu współczesnych stanowisk wobec ekologii wyłania się dynamiczny jej obraz jako przede wszystkim nauki przyrodniczej, ale mimo to zadzierzgającej ściśle więzi i innymi dyscyplinami naukowymi – starszymi lub młodszymi – by w nietypowych nawet niekiedy ujęciach interdyscyplinarnych odnieść się do kwestii współcześnie nabrzmiałych, dla których trzeba pilnie znaleźć wyjaśnienie teoretyczne i sformułować określone programy naprawcze w ramach np. „trzeciej kultury”. Ten, kto zamierza powiedzieć nowe słowo w obszarze EKO, musi zdawać sobie doskonale sprawę z różnorodnych i całkiem bogatych doświadczeń tradycji, w jakiej już przebywa, i z tego, że wobec jednych modeli teoretycznych będzie zmuszony z różnych powodów się dystansować, a inne aprobować lub nawet faworyzować.

W takim właśnie bardzo złożonym układzie teoretycznym i praktycznym pojawiła się w 2020 roku po raz kolejny – jako wydanie drugie, poprawione i uzupełnione – monografia profesor Justyny Tymienieckiej-Suchanek

z Uniwersytetu Śląskiego poświęcona zagadnieniom animalnym. Zarówno wcześniej, gdy w 2013 roku ukazała się drukiem pierwsza autorska monografia literaturoznawcza w pełni poświęcona zwierzętom i podporządkowana jednej tezie *Literatura rosyjska wobec upodmiotowienia zwierząt* [Tymieniecka-Suchanek 2013], jak i teraz punktem wyjścia do wielopiętrowych rozważań w duchu manifestu zooetycznego stało się wielowiekowe i kulturowo nośne doświadczenie głównie klasyki literatury rosyjskiej, ale nie tylko jej. Książka została dedykowana szczególnym odbiorcom – stworzeniom niepiśmiennym, co wcale nie znaczy, że niezdolnym do żywego reagowania na ludzki głos: „Zwierzętom, którym nigdy nie wynagrodzimy ich cierpień...”. Prowokacyjna dedykacja z wielokropkiem brzmi niczym przejmujące motto i może być traktowana jako myśl przewodnia całej monografii-przewodnika. Do 2013 roku opracowanie *Literatura rosyjska wobec upodmiotowienia zwierząt...* było jedynym w Polsce tak obszernym tekstem naukowym z kręgu problematyki *animal studies*. Potem nastąpił prawdziwy wysyp tego typu monografii, a popularność danej problematyki wcale nie słabnie¹. Wzrosła zatem w ciągu tych siedmiu lat konkurencyjność wobec wydania pierwszego, czego nie można było nie uwzględnić w edycji z 2020 roku.

Trzeba pamiętać, że Autorka jest w Polsce rozpoznawalna przede wszystkim jako Badaczka zajmująca się pracami z kręgu *animal studies*, co wcale nie znaczy, że inne obszary literatury rosyjskiej są jej obce. Debiutowała przecież w 1991 roku tekstem o *Ciemnych alejach* noblisty Iwana Bunina [Tymieniecka-Suchanek 1992], a pracę doktorską poświęciła jednemu z wielkich niepokornych symbolistów rosyjskich – Walerijowi Briusowowi [Tymieniecka-Suchanek 2004]. Potem pojawiło się absolutnie nowatorskie opracowanie *Zwierzę jako podmiot. Próba rekonesansu badawczego z omówieniem „Lwa świętego Hieronima” Zofii Kossak* [Tymieniecka-Suchanek 2005], będące pierwszą w rodzimej humanistyce próbą spojrzenia na relację człowiek–zwierzę w ujęciu ekofilozoficznym, a więc od strony podmiotowości fauny. Wydaje mi się, że właśnie wtedy zapadła też wewnętrzna decyzja Autorki o pogłębieniu badań animalnych i osadzeniu ich w posthumanizmie, o wyborze problematyki, która, jak zakładam, najbardziej odpowiadała i niezmiennie odpowiada jej autentycznym zainteresowaniom. Badaczkę pochłonął świat zwierząt obecny w biografiach twórców oraz ich twórczości z obszaru prozy i poezji rosyjskiej, począwszy od 1850 roku. Dokonany przed laty wybór zaowocował w bardzo krótkim czasie powstaniem sproblematyzowanych opracowań, jak chociażby dwa tomy monografii *Człowiek w relacji do zwierząt, roślin i maszyn w kulturze* [2014; 2017], *Filozofia wobec świata zwierząt* [2015] czy *Zwierzę – język – emocje. Dyskursy i narracje* [2018].

Na okładce omawianej monografii pojawiła się 14-elementowa kompozycja fotograficzna, na którą złożyły się charakterystyczne zdjęcia pisarzy rosyjskich

¹ W przyp. 1 na s. 7 Autorka podaje dokładne dane bibliograficzne tego typu dzieł polskojęzycznych opublikowanych w formie książkowej.

ze zwierzętami-towarzyszami ich życia: psem, kotem, koniem, owcą. Są to: Czingiz Ajtmatow, Wasilij Bielow, Iosif Brodski, Anastasija Cwietajewa, Anton Czechow, Aleksandr Kuprin, Władimir Majakowski, Michaił Priszwin, Lew Tołstoj, Warłam Szalamow, Andriej Wozniesiński. Wymienieni twórcy, a także jeszcze wielu innych, stali się obiektem dociekliwej autorskiej narracji. Struktura omawianego dzieła powiela (poza przedmową do kolejnej edycji) pierwotny kształt publikacji i wygląda następująco: *Przedmowa do II wydania* (s. 7-11), *Wprowadzenie* (s. 13-25), rozdział I. *Wokół podmiotowości osobniczej i gatunkowej zwierząt. Moralny status zwierząt na tle rozwoju myśli ekofilozoficznej (nie tylko rosyjskiej)* – s. 27-71, rozdział II. *Zwierzę jako osoba / rzecz / gorszy byt w literaturze rosyjskiej drugiej połowy XIX wieku. Fiodor Dostojewski, Lew Tołstoj i inni* (s. 73-152), rozdział III. *Literatura rosyjska pierwszej połowy XX wieku o braciach mniejszych. Od Wielimira Chlebnikowa do Daniła Andriejewa* (s. 153-242), rozdział IV. *Wpływ doświadczeń XX wieku na tendencje ekoetyczne w powojennej i współczesnej literaturze rosyjskiej. Od ludobójstwa do bioetyki* (s. 243-348), *Zakończenie* (s. 349-354), *Wybrana bibliografia* (s. 355-375), *Резюме* (s. 377-378) i *Summary* (s. 379-380).

Z brzmień poszczególnych rozdziałów wynika, że Autorka skupiła się na wiernym odzwierciedleniu ludzkich postaw wobec zwierząt w planie diachronicznym, znajdując dla tychże postaw przekonujące ilustracje artystyczne. Nie szukała, jak zapewnia, „jałowego poznawczo statycznego opisu zjawiska i skatalogowania jego składowych problemów, ale genezy i dynamicznego kierunku procesu zmian” (s. 17). Wśród wielu przedstawionych przez Badaczkę procesów z pola ekoetyki na plan pierwszy wysunęło się zjawisko „wychodzenia Zwierzęcia z cienia Człowieka” (s. 17). Nie znaczy to jednak, że w tej animolocentrycznej rozprawie nie podjęto wielowymiarowych zagadnień poświęconych temu, jak jest obecnie i jaki powinien być człowiek wobec fauny. Autorka wyszła z założenia, że z perspektywy „świata zwierzęcego można z większym dystansem spojrzeć na ludzkie społeczeństwo, wyrazić opinie o ludziach z innego punktu widzenia” (s. 18).

W stosunku do wydania pierwszego nastąpiły pewne zmiany natury głównie redakcyjno-translatorskiej: wszelkie tytuły dzieł i cytaty w języku rosyjskim, zarówno literackie, jak i z obszaru krytyki, zostały teraz przetłumaczone na język polski, co z jednej strony zwiększyło szanse pełniejszego poznania zawartości tekstu przez osoby nieznające cyrylicy, z drugiej pozbawiło jednak odbiorcę władającego rosyjskim możliwości natychmiastowego wnikięcia do oryginału. Złotym środkiem byłoby przeniesienie przekładów do przypisów, ale wtedy książka rozrosłaby się i przypisy – już teraz masywne! – mogłyby jaskrawo zaburzyć proporcje między narracją zasadniczą a poboczną; są więc pewne zyski i straty. Miłośnicy ruszczyzny zawsze wszakże mogą sięgnąć do pierwowzoru i porównać przekłady filologiczne Autorki z zapisami w oryginałach w odniesieniu do utworów niemających tłumaczeń artystycznych. Przypisy zostały ponadto wzbogacone o adresy bibliograficzne dzieł, jakie

ukazały się po 2013 roku i mieszczą się tematycznie w poruszonej problematyce. Sądzę, że nawigację po tym bezsprzecznie interesującym studium ułatwiłyby z pewnością co najmniej dwa indeksy – nazwisk (postaci)² i pojęć oraz słownik tematyczny. Trzeba będzie też zaktualizować biogramy tych twórców, którzy od pewnego czasu już nie żyją, a zapisy w monografii sugerują, że wciąż są fizycznie z nami. Warto również poszerzyć narrację o pisarskie dokonania Iwana Bunina, w którego twórczości zwierzęta odgrywają w losach bohaterów wielorakie role, łącznie z intymnymi. Myślę, że jest to warta przemyślenia propozycja redaktorska przed trzecią i kolejną edycją tej erudycyjnej monografii.

Zakładam, że tworzeniu omawianej książki musiało towarzyszyć Autorce nieodparte wrażenie stąpania po semantycznym lodzie, niekiedy bardzo kruchym, a to głównie z powodu samej materii, tj. konieczności jednoczesnego uwzględniania tych samych terminów odmiennie jednakże pojmowanych w różnych kulturach. W przyjętej przez Badaczkę metodologii przenikały się systematycznie dwa dyskursy – naukowy z artystycznym. Jeden stanowił teoretyczne podstawy rozważań, drugi dostarczał ilustracji zaczerpniętych z dzieł literackich i biografii twórców. To są wprawdzie dwa niezależne rodzaje poznania, lecz odseparowane od siebie nie przyniosłyby tych rezultatów, jakie znajdujemy w wywodzie J. Tymienieckiej-Suchanek. Celem drugiego dyskursu uczyniła Autorka „określenie i zrozumienie jakości ludzkiego bycia i współżycia z przedstawicielami innych gatunków na przykładzie niejednorodnych, zróżnicowanych, genologicznie i stylistycznie, starannie wyselekcjonowanych utworów literackich (traktowanych zarówno kompleksowo, jak i fragmentarycznie) oraz artykułów publicystycznych” (s. 14). Wszelkie działania eksploracyjne zostały tutaj podporządkowane chęci zobrazowania „zwierzęcego losu uzależnionego od dobrej / złej woli człowieka” (s. 14). Badaczkę inspirował więc określony kierunek postępowania: od reifikacji ku upodmiotowieniu zwierząt w literaturze rosyjskiej, ściślej – w poezji i prozie, ponieważ dramat pozostał ziemią niezbadaną. Zarejestrowała ona, opisała, przeanalizowała i zinterpretowała procesy doskonalenia się ludzkiej świadomości od połowy XIX wieku do naszych czasów w odniesieniu do postrzegania zwierząt w kulturze europejskiej. Co ważne, w polu wnikliwych obserwacji znalazła się rosyjska problematyka ekoetyczna, która z wielkim trudem próbuje się przebić przez wielowiekowy pancierz swoistej mentalności Rosjan, ich aksjologie świeckie i religijne, systemy prawne, tysiącletnie obyczaje. Rosjanin jako taki – za cara, w czasach komunizmu i okresie postsowieckim – nieufnie podchodził i wciąż z dystansem odnosi się do wszelkich nowości, które burzą dotychczasowy tryb jego życia. „Dostojewski pokazuje skrajne okrucieństwo drzemiące w Rosjaninie, który albo dopnie swego, albo zabije” – pisze Autorka (s. 113). Fakt ten oraz inne ze sfery osobowości Słowian Wschodnich został dobrze wyeksponowany w analizowanym dziele, a postawa Badaczki znalazła solidną argumentację.

² Gwoli ścisłości w wydaniu z 2013 r. był indeks osobowy.

Cezura dolna opracowania, czyli 1850 rok, wiąże się z historycznym momentem, w którym nastąpił gwałtowny rozwój nauk przyrodniczych, co znalazło także swoje odbicie w tekstach literackich tamtego okresu. Lecz wraz z rozkwitem dziedzin biologicznych i osiągnięciami drugiej rewolucji przemysłowej jaskrawo pogorszył się stosunek człowieka do przyrody, w tym do zwierząt. Autorka pisze nawet o pogardzie człowieka w stosunku do przyrody, co oczywiście nie mogło pozostać bez negatywnych skutków w niejednej sferze ludzkiej aktywności i inicjowało ekokryzys o wielu obliczach. Cezurę górną książki wyznaczyły formalnie kwestie ludobójstwa i bioetyki najmocniej związane tutaj z obszarem rosyjskim i radzieckim, a także postsowieckim. Na s. 25 Autorka wyraziła zasadnicze cele eksploracyjne: „poszukiwanie odpowiedzi na pytania o to, czy pisarze rosyjscy zastanawiali się nad wymiarem moralnym stosunku człowieka do zwierząt, czy krytykowali przemoc wobec nich, czy apelowali o zmianę aroganckiej postawy *homo sapiens* wobec przedstawicieli fauny, czy uprzedzali współczesne idee bioetyki w odniesieniu do gatunków zwierzęcych”. Wszystkie wyznaczone sobie cele zostały osiągnięte.

Książkę Justyny Tymienieckiej-Suchanek cechuje ogromna gęstość merytoryczna i terminologiczna w skali od proekologizmu i panekologizmu do deantropocentryzmu z wieloma innymi -izmami po drodze, jak biohumanizm, posthumanizm, humanizm uniwersalny, mistyczny panteizm, kosmocentryzm, ewolucjonizm teistyczny, metabolizm informacyjny i wiele, wiele innych. Stan ten tłumaczy się przede wszystkim pierwotnym przeznaczeniem tekstu jako pracy habilitacyjnej. Z danego faktu płyną jednak pewne implikacje, które dotyczą adresata publikacji. Moim zdaniem nie sprawdzi się tu kryterium „dla każdego odbiorcy”, lecz raczej dla czytelnika pożądanego, odczytanego, zorientowanego w rozległej i wysmakowanej momentami problematyce oraz zawilościach teoretycznych kultury Zachodu i słowiańskiego Wschodu, bo tylko wtedy zdoła się dostrzec całe bogactwo narracyjne tego obszernego dzieła i jego podskórne polemiki oraz wysublimowane aluzje.

Jest w tym dziele naprawdę mnóstwo postaci historycznych ze świata literatury, kultury, nauki – od starożytności po nasze dni. Nie sposób wspomnieć o nich wszystkich w ramach jednego omówienia monografii. Dlatego ograniczę się tylko do przywołania imion i nazwisk pisarzy rosyjskich, o jakich wspomina Autorka, sięgając do okresu sprzed 1850 roku, gdy szukała genezy problematyki animalnej w carskiej Rosji. Tak więc na łamach monografii mówi się o następujących prozaikach i poetach w powiązaniu z ich twórczością i życiem prywatnym. Podaję w układzie alfabetycznym, który nie odzwierciedla procentowego udziału tekstu poświęconego poszczególnym pisarzom – kobietom i mężczyznom – należącym do trzech epok w dziejach Rosji i ZSRR: Czingiz Ajtmatow, Siergiej Aksakow, Swietłana Aleksijewicz, Daniil Andriejew, Lidia Zinowjewa-Annibał, Paweł Antololski, Michaił Arcybaszew, Władimir Arsienjew, Wiktor Astafjew, Izaak Babel, Wasilij Bielow, Andriej Bitow, Jelena Bławatska, Weniamin Błażenny, Lew Brandt, Iosif Brodski,

Michaił Bułhakow, Iwan Bunin, Wielimir Chlebnikow (zwolennik Darwina), Anastasija Cwietajewa (wegetarianka), Anton Czechow, Andriej Dementjew, Aleksandr Dobrolubow, Fiodor Dostojewski (przeciwnik darwinizmu), Afanasij Fet, Wsiewołod Garszyn, Maksim Gorki (wegetarianin), Wasilij Grossman, Jelena Guro, Aleksandr Hercen, Jelena Hermakowska, Riurik Iwniew, Siergiej Jesienin (wegetarianin), Jewgienij Jewtuszenko, Jurij Kazakow, Anatolij Kim, Aleksandr Suchowo-Kobylin, Boris Kornilow, Piotr Krasnopiorow, Aleksandr Kuprin, Nikołaj Leskow (wegetarianin), Mirra Łochwicka, Walerij Majkow, Jurij Nagibin, Władimir Majakowski, Władimir Matow, Siergiej Michałkow, Aleksandr Mieżyrow, Iwan Sokołow-Mikitow, Jurij Nagibin, Nikołaj Niekrasow, Nikołaj Ogariow, Bułat Okudźawa, Konstantin Paustowski, Wiktor Pielewin, Dmitrij Pisariew, Aleksiej Pleszczejew, Andriej Płatonow, Michaił Priszwin, Timur Pułatow, Stiepan Radajew, Wasilij Radugin, Walentin Rasputin, Nikołaj Roerich, Wasilij Rozanow, Robert Roźdiestwienski, Nikołaj Rubcow, Nikołaj Satin, Georgij Siemionow, Wasilij Slepcow, Nikołaj Sładkow, Jarosław Smieliakow, Władimir A. Sołogub, Fiodor Sologub, Anatolij Sudariew, Dmitrij Mamin-Sybiriak, Fiodor Szachmagonow, Warłam Szalamow, Nikołaj Szczerbina, Michaił Szołochow, Georgij Tiediejew, Władimir Tiendriakow, Aleksiej N. Tołstoj, Lew Tołstoj (przeciwnik darwinizmu i wegetarianin), Władilen Trawinski, Konstantin Trieniow, Jurij Trifonow, Gawriła Trojepolski, Iwan Turgieniew, Swietłana Wasilenko, Georgij Władimow, Andriej Wozniesiński, Nikołaj Zabołocki, Michaił Zadornow, Siergiej Załygin. Trzeba przyznać, że jest to lista imponująca, co potwierdza także jednoznacznie merytoryczną wartość opracowania.

Na koniec kilka dygresji, do jakich zachęca lektura omawianego dzieła i które pozostawię bez odpowiedzi. Wiele milionów lat temu, jak twierdzą zwolennicy teorii paleoastronautycznych, na skutek decyzji kosmitów musiały wyginać na Ziemi dinozaury, by zwolnić przestrzeń dla człowieka i uczynić ją znacznie bezpieczniejszą od ówczesnej. Pamięć o tym wydarzeniu rodzi we mnie pytanie retoryczne, które sugeruje względność koncepcji upodmiotawiania fauny i wiąże teorię z czasem historycznym, a ściślej – z biosferą właściwą określonej epoce w dziejach naszego globu. Poważnie wątpię, czy dałoby się przyjąć bez żadnych zastrzeżeń rozważania z kręgu *animal studies*, nastawione na traktowanie za św. Franciszkiem z Asyżu zwierząt jako naszych mniejszych braci, np. w odniesieniu do dinozaurów, gdyby wciąż żyły i zachowywały się tak, jak się o tym mówi, pisze i ogląda w kinie (np. *Park Jurajski*).

Jest jeszcze inna, ważniejsza chyba kwestia, która uświadamia nam, ludziom, że też jesteśmy biologicznie zwierzętami, a więc równouprawnienie żywych istot powinno być odwieczną regułą współlistnienia organizmów ziemskich. Ale tylko powinno, jeśli pamięta się słowa Jahwe przekazane w *Księdze Rodzaju* Noemu: „1. Bóg pobłogosławił też Noego i jego synów tak: «Mnóżcie się i niech was pełno będzie na świecie. 2. A wszystkie dzikie zwierzęta, ptactwo i ryby morskie odąd **będą się was bały i będą mieć nad nimi władzę.**

3. Bo wszystkie będą od dziś waszym pożywieniem, tak jak dotąd były nim tylko rośliny” [*Księga Rodzaju. Księga Wyjścia* 2021, Rdz IX:1-3; pogr. – G.O.]. Pan Bóg zaprojektował zatem nie tylko nowe menu dla potomków Noego, ale także drastyczny model podległości i strachu jednych przed drugimi, stawiając *homo sapiens* najwyżej w zwierzęcej hierarchii: dał mu władzę nad żywymi organizmami i obiecał, że sam będzie wymierzać sprawiedliwość zabójcom ludzi, ale nie zwierząt [*Księga Rodzaju. Księga Wyjścia* 2021, Rdz IX:5]. Wydaje się, że skutecznym sposobem na przełamanie starotestamentowej reguły zwierzęcej dominacji człowieka i uległości przedstawicieli fauny jest nowe przymierze przekazane światu przez Jezusa Chrystusa w postaci przykazania o konieczności miłości bliźniego aż do oddania za niego własnego życia. A bliźnimi są także, przypomnę, mniejsi bracia i to jest chyba najmocniejszy argument w sporach z tymi, którzy sprzeciwiają się upodmiotowieniu zwierząt.

Od kilku dziesięcioleci przedrostek *eko-* należy do ekspansywnych, ale nieagresywnych, morfemów kulturowych. Po ekologii, ekofilozofii i ekoetyce nadszedł czas na sprawdzenie wydolności mentalnościowej ekoteologii, gdyż, parafrazując słowa współczesnego przeboju³, jeśli nie światli teologowie, to kto będzie w stanie najmocniej przemówić do ludzkich sumień i rozwiązać rodzące się poważne wątpliwości? Wydaje mi się, że jednak ani święta zwierzęcość [Mitek-Dziemba 2017], ani trwale uкорzenie się zagadnień ekologicznych w ramach ekoteologii (Tatiana Goriczewa i jej zwolennicy) nie rozwiążą mimo wszystko w najbliższym czasie nawet najważniejszych praktycznych aspektów problemów animalnych podniesionych z punktu widzenia XXI-wiecznej faunologii. Niestety, pomimo wzrastającej świadomości człowieka o potrzebie, jeśli nie konieczności, braterskiego traktowania przyrody, wciąż jest ona bardziej uprzedmiotowiona niż upodmiotowiona, a zwierzęta, chociaż żywe, traktowane najczęściej jak rzecz lub maszyna. Na s. 105 Autorka skonałatowała nie bez oburzenia: „Niestety, w Rosji z prawnego punktu widzenia zwierzę nadal jest traktowane jak przedmiot, a zwierzęta bezdomne są uznawane za bezpańskie rzeczy, mogące podlegać utylizacji (sic!)”. Diagnozując sytuację, Badaczka napisała: „(...) człowiek najczęściej pomnaża cierpienie zwierząt zwłaszcza wtedy, kiedy sam jest z gruntu zły, a niekoniecznie wówczas, gdy sam doznaje bólu i straty” (s. 128).

Prawie 40 lat temu austriacki etolog i noblista Konrad Lorenz pisał o regresie człowieczeństwa. Twierdził wtedy, że nikt nie jest w stanie przewidzieć, jakie będą przyszłe losy ludzkości i że o ostatecznym obrazie świata zadecydują procesy, które przebiegają w *homo sapiens* [Lorenz 1986]. A jeśli tak, bez trwałego zharmonizowania człowieka w samym sobie z samym sobą nie może raczej być mowy o ludzkim porozumieniu ze światem zwierząt.

³ Chodzi o piosenkę zespołu Mrozu *Jak nie My to Kto?* W ostatnim wersie refrenu pojawia się pytanie retoryczne: „Bo jak nie my to nikt tego lepiej nie zrobi tu” [<https://www.google.com/search?client=firefox-b-d&q=bo+jak+nie+my+to+kto+tekst>] [Dostęp 11 XII 2021].

Wyraźnie wskazywał na tę korelację Daniil Andriejew w *Róży Świata*, utopijnie wierząc w moc zoopedagogiki, która miałyby doprowadzić do „oceanu miłości” (s. 240). Postulat Goriczewej, zgodnie z którym „nawet ostatni karaluch nie powinien płakać” (s. 51) w codziennej praktyce – na Zachodzie i Wschodzie – wciąż pozostaje tylko pobożnym życzeniem.

Tak, „(...) człowiek dopuścił się zdrady wobec zwierząt” (s. 141), a „Relacja człowiek – zwierzę stanowi treściowo nośny klucz do zdefiniowania ludzkiej natury, a także prowokuje do usytuowania problemu w mentalno-kulturowym kontekście współczesności” (s. 152). Książka Justyny Tymienieckiej-Suchanek potwierdza to moje pesymistyczne spostrzeżenie, mimo że przeważa w monografii optymizm, Badaczka ma bowiem wielką nadzieję, iż świat będzie się zmieniać na lepsze, a wraz z nim zyskają na szacunku zwierzęta i rośliny. Napisała przecież: „Jedno jest pewne: równość wszystkich istot w prawie do życia i swobodnego niezakłóconego rozwoju to ideał etyczny – utopia, której nigdy nie da się urzeczywistnić” (s. 245). Jeszcze przysłowiowa kropka nad i: w opracowaniach tego typu, tj. z jedną dominującą tezą i bardzo konsekwentną linią metodologiczną, łatwo jest przekroczyć granicę fascynacji tematem i w konsekwencji popaść w chaotyczną egzaltację, zwłaszcza gdy piszący angażuje się emocjonalnie w swą wypowiedź. Na szczęście w recenzowanym dziele nie odnalazłem przesady, ale nieskrywane uczucia były w nim stale obecne.

Bibliografia

- Człowiek w relacji do zwierząt, roślin i maszyn w kulturze*. 2014 (t. 1); 2017 (t. 2). Red. Tymieniecka-Suchanek J. Katowice: Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego.
- Filozofia wobec świata zwierząt*. 2015. Pr. zb. Dzwonkowska D., Latawiec M., Gzyra D., Lejman J., Twardowski M., Tymieniecka-Suchanek J. Warszawa: Wydawnictwo Uniwersytetu Kardynała Stefana Wyszyńskiego (pdf).
- Księga Rodzaju. Księga Wjścia*. 2021. Przeł. i oprac. Pielą M. Kraków: Wydawnictwo Księgarnia Akademicka.
- Lorenz Konrad. 1986. *Regres człowieczeństwa*. Przeł. Tauszyńska A.D. Warszawa: Państwowy Instytut Wydawniczy.
- Mitek-Dziemba Alina. 2017. „Święta zwierzęcość”: *Tatiany Goriczewej przyczynek do prawosławnej ekoteologii*. „Zoophilologica. Polish Journal of Animal Studies. Podmiotowość” nr 3: 57-67.
- Tymieniecka-Suchanek Justyna. 1992. „Ciemne aleje” *Iwana Bunina. Problem kategorii cyklu*. „Slavia Orientalis” nr 4: 455-463.
- Tymieniecka-Suchanek Justyna. 2004. *Proza Walerija Briusowa wobec kultury. W poszukiwaniu analogii historycznych*. Katowice: Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego.
- Tymieniecka-Suchanek Justyna. 2005. *Zwierzę jako podmiot. Próba rekonesansu badawczego z omówieniem „Lwa świętego Hieronima” Zofii Kossak*. W: *Z dziejów podmiotu i podmiotowości w literaturach słowiańskich XX wieku*. 2005. Red. Czapik-Lityńska B., Buczek M. Katowice: Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego: 151-167.

Tymieniecka-Suchanek Justyna. 2013. *Literatura rosyjska wobec upodmiotowienia zwierząt. W kręgu zagadnień ekofilozoficznych*. Katowice: Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego.

Zwierzę – język – emocje. Dyskursy i narracje. 2018. Red. Tymieniecka-Suchanek J., Kubisz M. Katowice: Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego.

<https://www.google.com/search?client=firefox-b-d&q=bo+jak+nie+my+to+kto+tekst>
[Dostęp 11 XII 2021].